

WACŁAW JAROSZYŃSKI ur. 1919; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Katolicy i prawosławni/Ukraińcy w Grabowcu
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grabowiec, region, prawosławie, prawosławni, Ukraińcy, stosunki polsko-ukraińskie, relacje polsko-ukraińskie, grekokatolicy, tradycje prawosławne

Katolicy i prawosławni/Ukraińcy w Grabowcu

Ukraińcy ci, którzy zachowali swoją ortodoksyjną wiarę prawosławną, byli liczni, ale mieszkali wśród nas. Nie pamiętam, żeby były między nami jakieś zadrażnienia. Jeśli chodzi o stosunki między katolikami a prawosławnymi, były pewne konflikty, ale to były konflikty to już z samymi prawosławnymi. Do wojny to była w Grabowcu cerkiew grekokatolicka i był ksiądz bazylianin. Taki zakon bazylianów to szczególnie kształcony był na obsłużenie tych wyznania grekokatolickiego. Tam był konflikt, bo szkoła grabowiecka mieściła się w trzech czy czterech obiektach. Obok tej cerkwi był duży ogród, ponieważ za caratu rząd carski nadał cerkwi duży obszar, a społeczność i gmina nie miała po prostu miejsca na pobudowanie nowej szkoły, bo wszędzie pozajmowane były parcele żydowskimi tymi kłitkami i domami. Tutaj była reszta katolickich domów i ogrodów, a duży ogród właśnie tego kościoła grekokatolickiego był ich obiektem, więc się bronili.

W 1875 roku wyznanie grekokatolickie zostało zniesione. Księża zostali wywiezieni w głąb Rosji albo uciekli do Galicji, bo zabór austriacki cieszył się wolnością. Jeśli chodzi o cerkwie, to nie były pozamykane. Tam przecież był zupełnie inny zabór. Ten okres od 1875 do 1918 to było panowanie cerkwi i caratu. Wielu tych unitów zostało prześladowanych. Brali śluby, chrzcili dzieci za kordonem tu za Tomaszowem, bo tam już była Galicja, albo po lasach tutaj za Chełmem. Zawsze 8 września był taki odpust w Chełmie. Jest tam taka katedra na górze. Nawet Reymont to opisywał. Było tam wiele chrztów, pogrzebów i innych nabożeństw. To wszystko było w takim ukryciu sprawowane. Dopiero później, za II Rzeczypospolitej 1920-39, Kościół katolicki zaczął znów preferować grekokatolicką wiarę. W 1904 czy 1905 roku to był pewien ukaz carski zezwalający na swobodę wyznania i dwa tysiące prawosławnych z powrotem przeszło już nie na grecko prawosławnych a na katolików. Także ta mniejszość ukraińska była nieduża. Rodziny te mogły zachowywać dalej to prawosławie. Jeśli chodzi o Ukraińców, to znów oni na święto Zmartwychwstania chodzili na groby i zanosili tam posiłki, czego u nas nie ma. U nas natomiast jeśli chodzi o Polaków, to na dzień Zaduszny - na początku dwudziestego wieku to zawsze dawało się i pieniądze za dusze zmarłych ale przeważnie w postaci takich pierogów czy bułek czy jajek nawet. Dawało się takim tak zwanym dziadom żebrzącym, czego teraz nie ma w ogóle.

Data i miejsce nagrania	2002-09-03, Świdnik
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"